

Echa akcji „ABC” Pismo katolickie o „Rotary”

W tygodniku „Gwiazda Morza” znajdujemy interesujący artykuł o stosunku katolików do sławetnych „Rotary-Clubów”, które uparcie zaprzeczają, jakoby były organizacjami związanymi z lożami masonskimi. Oceniając „kodeks moralny” tej organizacji, pisze „Gwiazda Morza”:

„Duch indyferentyzmu religijnego bije z jego kart a program głoszący ogólne braterstwo i służbę drugiemu, postęp i pokój powszechny, oparty o moralność świecką, niezależną, mającą zastąpić wszelką religię — jest zbliżony do programu masonskiego. Wniosek taki nabiera tym większego prawdopodobieństwa, że założyciel Harris był masonem i że w niektórych krajach utrzymują one jawnie przyjaźń stosunki z masonerią, a nawet występują wrogo przeciw kościołowi katolickiemu. Choćby nawet tak nie było, nie ulega wątpliwości, że ze względu na wyznaczony program Rotary International, trzeba zaliczyć do stowarzyszeń, do których katolikom nie wolno wstępować.”

Zaznaczyć należy, że tygodnik

„Gwiazda Morza” jest redagowany przez księży za zezwoleniem władzy duchownej.

Ankieta ochotnicza

Nagroda nasza jest wolna Polska

Nie winniśmy, że jesteśmy młodzi

Głosy w ankiecie ochotniczej

Nasza ankieta nawiązała serdeczny kontakt pomiędzy ochotnikami a redakcją „ABC”. Otrzymujemy nie tylko odpowiedzi na pytania, ale prośby, o radę, pomoc w sprawach osobistych. Niedawno zgłosiła się do nas delegacja kilkunastu kolejarzy, których usunięto z pracy w związku z elektryfikacją węża warszawskiego. Wszyscy w 1920 r. chwycili za broń, choć wielu z nich było niemal dziećmi. Dziś usunięto ich, nie troszcząc się o los ochotników ani ich rodzin. Jakże często padają słowa: „gdy bym był niepodległościowiec to bym nie śmiał usunąć, ale kto liczy się z zasługami ochotników?”

Jakkolwiek odpowiedzi na ankietę poruszają wiele różnorodnych spraw, wszystkie bez wyjątku stwierdzają, że konieczne jest równouprawnienie ochotników z niepodległościowcami i że dotychczasowy podział jest krzywdą.

P. Mieczysław Artymiński, kapral ochotnik b. pułku Jazdy Tatarskiej pisze:

„Krzywda, wyrządzona b. ochotnikom, którzy poświęcili swoje życie i przyszłość w najtrudniejszym momencie dla Polski, na tle uprzywilejowania uczestników walk o niepodległość wytwarza niepożądaną świadomość w młodym pokoleniu, które na podstawie doświadczeń swoich ojców i braci nabiera przekonania, że nie każda ofiara życia i krwi dla Ojczyzny jest jedną miarą mierzona.”

W tych warunkach zrównanie praw b. ochotników z lat 1918—1920 z uczestnikami walk o niepodległość, winna stać się koniecznością państwową.”

P. Łukasz Maciejka, uczestnik walk całej kampanii bolszewickiej podkreśla:

Podział nie powinien istnieć, bo który z ochotników — który wstąpił w 1920 r. — jest winien, że się później urodził, i przez to nie mógł

wcześniej walczyć za Ojczyznę.

Sprawę pomocy ochotnikom omawia p. Emil Kinchuber, pisząc:

Pomoc bezrobotnym b. ochotnikom z r. 1920 powinna iść w kierunku dania pierwszeństwa w otrzymaniu posad w urzędach państwowych lub przydziału działek ziemi z majątków państwowych.

P. Henryk N. z Boguchwały, uczestnik walk o oswobodzenie Małopolski, jeden z niewielu, którzy ocalili w tragicznej walce pod Zadzwozkiem, słusznie podnosi różnicę pomiędzy złudnymi obietnicami z

1920 r. a rzeczywistością.

Jakże wygląda nasza sprawa, sprawa wielu tysięcy ochotników W. P. z 1919 i 1920 r., często wówczas dzieci, czy oni nie powinni być wyróżnieni. Poszli na wojnę, choć ich nikt zmusić do tego nie mógł, poszli nie po to, by móc wrócić do domu, lecz by dom zagrożony bronić przed wrogiem, a dziś nikt ich nie zna.

Pamiętam lipiec 1920 r., kiedy to na murach miasta Lwowa rozlepiono przeróżne afisze wywołujące ochotników, obiecujące wszystko

możliwe, a myśmy poszli nie po nagrody, bo nagrodą dla każdego jest życie w wolnej Polsce, ale szliśmy walczyć o całość i niepodległość. — Jeśli zaś walczyliśmy to winniśmy mieć chociażby prawa nam należne, które wywalczyliśmy. Dziś odsunięci jesteśmy w tył, a to co myśmy zrobili przypisuje się innym, to co myśmy winni dostać, dostają inni.

Niedotrzymana obietnica nie tylko obniża autorytet państwa polskiego, ale jest niegodna wielkości naszego narodu.



BRODA RABINA I URUGWAJ

Kiedy swego czasu hallerczycy zdumieni długimi brodami żydów w Polsce tu i ówdzie próbowali je obcinać żydzi podnieśli alarm, że wojsko polskie urządzi pogromy.

W tych dniach jeden z rabinów warszawskich Aron Łanower zgłosił się do konsulatu urugwajskiego po wizę na wyjazd do Montevideo. Konsul urugwajski zdziwiony egzotycznym wyglądem rabina, zaczął od niego stanowczo aby obciął sobie brodę. Co było robić? Rabin brodę zgolił i wizę dostał.

Okazuje się więc, że broda nie jest niezbędnym akcesorium nawet dla rabina.

I po co było robić w r. 1919 tyle wrzasku?

Wyzwalanie się z pęt masonskich

Staruszek „Czas” optymista

Masoneria kopie „wilcze doły”

(J. K.). Dyskusja masonska trwa. Zabiera głos „Czas”, który we wstępnym artykule, zatytułowanym „Wielcy murarze i wielki mur” szeroko omawia i polemizuje z artykułem Antoniego Seidla w „Zpale”. „Czas” pisze:

Prawda, że wszyscy rzucają gromy na masonerię. Ale równocześnie mało kto orientuje się, że właściwie podjęto generalną próbę powołania masonerii ze wszystkim niemal ruchami politycznymi w Polsce. Cóż mówi się o endencji? Że

Liga Polska była organizacją masonską, że powstała wprawdzie Liga Narodowa, będąca secesją masonską z Ligi Polskiej, ale w Lidze Narodowej też, jak się okazuje, byli masoni, bo w 1909 r. nastąpił tam rozłam i domniemani masoni wystąpili (przyznał to w „Kurierze Poznańskim” p. M. Seyda). Nie wiadomo zaś, czy który z masonów nie został, wzgl. czy nikt się do poufnej Ligi Narodowej nie przedostał?

A co mówi się o obozie prądowym? P. Seidlowi jakby u myślnie chodziło o to, by podkreślić jego łączność z masonerią. Posiada się on do twierdzenia, że głównym punktem prac łódz. w roku 1925 i 1926 było przygotowanie powrotu Marszałka „do czynnej i twórczej roli”. Wyrażnie więc pragnie wytworzyć domniemanie, że to masoni dali władzę Marszałkowi i że nie powinniśmy się obawiać ich potężnej organizacji, a szanować ją.

Dla tego, kto się orientuje w metodach politycznych masonskich nie jest rzeczą dziwną udział masonerii we wszystkich ruchach politycznych. Tak było niemal zawsze od początku działania masonerii, gdyż istotą metody masońskiej jest udział we wszystkich ruchach politycznych.

PROCES WYZWALANIA SIE

Natomiast o wiele bardziej zastanawiające, a zarazem pocieszające jest stopniowe uwalnianie się ruchów politycznych od wpływu masonskich. Proces ten zaczął się w obozie narodowym od secesji Ligi Narodowej z Ligi Polskiej, w obozie sanacyjnym początek jego nastąpił dopiero z górą po latach trzydziestu.

„Czas” jest nastrojony optymistycznie i pisze:

A więc to nie pilsudczyści zostali w masonerii, ale właśnie pilsudczyści szeregi jej opuścili. Może z pewnymi wyjątkami.

OPTYZMIZM „CZASU”

Również zbytni optymizm przejawia „Czas”, gdy pisze:

Nigdzie bodaj tak wyraźnie, jak w polityce zagranicznej nie uwidoczniła się całkowita niezależność Polski od obcych agnety. I równocześnie oba wielkie obozy, które w swej historii miały do czynienia z masonerią właśnie tę politykę akceptowały. Bo co tu dużo gadać: „Warszawski Dziennik Narodowy” akceptuje politykę Min. Becka.

Nie chcemy w tej chwili oceniać naszej polityki zagranicznej. Jedno wystarczy stwierdzić, była ona prowadzona w zupełnym oderwaniu od społeczeństwa polskiego, które się odczuło myślenie kategoriami polityki zagranicznej. Bezmądrym jest w zakresie polityki zagranicznej jest zjawiskiem bardzo niepożądanym, bardzo natomiast dogodnym dla wolnomularstwa, które w takiej atmosferze psychicznej społeczeństwa może myśleć o narzuceniu swoich koncepcji, sprzecznych z pragnieniami społeczeństwa.

ZGODNOŚĆ CZY NIEZGODNOŚĆ

Następnie „Czas” stwierdza taką samą zbieżność w zakresie poglądów na ustroj państwowy. Odpowiada na to „Goniec Warszawski”, pisząc:

Unifikacja poglądów powoli się odbywa, aczkolwiek nie w ten sposób, w jaki to sobie „Czas” wyobraża. Dla tego chciałoby się wierzyć, że gdy ustąpią inne przeszkody, które dotychczas brudzą, nastąpi nie tylko zgodność poglądów, ale i zgodność działania.

Niestety, do tego jeszcze daleko. A w każdym razie tymi, którzy do tego doprowadzą, nie będą konserwatyści z „Czasu”.

DZIEŃ W POLITYCE

OFIARA NAWRÓCONEGO MASONA

Wileńskie „Słowo” donosi: Przed niedawnym czasem wrócił na łono Kościoła Katolickiego jeden z masonów wyższego stopnia.

Spowiednikowi, księdzu Jezucie nawrócony wręczył najwyższe odznaczenie masonskie z prośbą, by złożył jako wotum św. Andrzeja Boboli.

Odznaczenie to będzie przekazane relikwium albo w Pińsku, albo w Warszawie.

Samo odznaczenie przedstawia się jako półksiężyc z dukatowego złota z olbrzymim smaragdem, do którego na łańcuszku przymocowana jest złota kielicha.

Całość jest precyzyjnie wykonana przez złotnika z 17-go wieku. Odznaczenie to znajduje się w ręku jednego z polskich dostojników Kościoła.

„CZYN CHŁOPSKI” W WARSZAWIE

Zarząd powiatowy Stronnictwa Ludowego w Warszawie zwrócił się z prośbą do władz administracyjnych o zezwolenie na urządzenie obchodu święta „Czynu Chłopskiego” w dniu 15 sierpnia b. r. w Warszawie dla powiatu warszawskiego.

W razie otrzymania zezwolenia, projektowane jest nabożeństwo w kościele Zbawiciela, przemarsz ulicami stolicy na grób Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńca oraz zebranie publiczne na Rynku Starego Miasta.

Jak widać, ludowcy nauczani doświadczeniem, zamierzają ograniczyć obchody do poszczególnych powiatów.

Cieszyńska drzazga

Głos „Małego Dziennika”

o stosunkach polsko-czeskich

Znakomity publicysta p. J. R. słusznie pisze na temat stosunków polsko - czeskich:

W dniu wczorajszym w szeregu

dzienników pojawiły się artykuły wstępne, przypominające, że 28 lipca właśnie minęło lat osiemnaście od pamiętnej decyzji Rady Ambasadorów z r. 1920, przyłączają-

cej do Czechosłowacji zamieszkałą przez Polaków, zaolzańską część Śląska Cieszyńskiego.

Nie jedyna to — niestety — rocznica, na której wspomnienie krwawej wojny przypomina, że 28 lipca właśnie minęło lat osiemnaście od pamiętnej decyzji Rady Ambasadorów z r. 1920, przyłączającej do Czechosłowacji zamieszkałą przez Polaków, zaolzańską część Śląska Cieszyńskiego.

Minęło lat osiemnaście. Wiele zmieniło się w przeciągu tego czasu we wzajemnym układzie sił i stosunkach międzynarodowych w Europie. I gdy dzisiaj, w tych odmiennych już całkiem warunkach wspominamy ową, tak niesprawiedliwą względem nas, decyzję Rady Ambasadorów z r. 1920, boleliśmy nad tym błędnym i krzywdzącym rozstrzygnięciem z dwu równocześnie powodów. Boleliśmy, że Polacy, świadomości, że gorąco przywiązanych do swej narodowości, pozostało poza granicami Rzplitej. Ale zarazem boleliśmy, że dla nas i fakt drugi, ten mianowicie, iż ow podział Śląska Cieszyńskiego, tak niesłusznie przeprowadzony, stał się jakgdyby drzewą w cieple, przyczyną ustawicznych, a tak szkodliwych i niebezpiecznych dla obu państw żarów i zadrzeń między Polską i Czechosłowacją.

gicznie interweniować w tej sprawie, tym bardziej, że zamknięcie komunikacji stwarza klęskę bezrobocia dla około 4.000 ludzi, stanowiących załogę statków handlowych, dotychczas na tej linii kursujących i ich najbliższych rodzin. Sowiety wstrzymały również całkowicie komunikację między portami Fińskim a Murmańskim.

POLSKA JEST PIĘKNA!

POZNAJ POLSKĘ!

4000 Finów bez pracy z powodu szykan sowieckich

HELSINKI, 29. 7. Jak donosiliśmy przed paru dniami władze sowieckie wstrzymały komunikację handlową - pasażerską statków fińskich na trasie: Zatoka Fińska, Nowa — jezioro Ładoga.

Unieruchomienie komunikacji na tej trasie jest sprzeczne z traktatem zawartym pomiędzy Finlandią a ZSRR w r. 1937 w Tartu. Fińskie MSZ postanowiło ener-

11 dowódców chińskich zbudowało się przeciw w Czang-Ka-Szekow

TOKIO, 29. 7. Według otrzymanych tu doniesień 11-tu dowódców wojskowych chińskich, w tej liczbie dowódców dywizji Czin-Meikwan zostało aresztowanych w miejscowości Czengtu, głównym mieście prowincji Szeccuan.

Są oni oskarżeni o usiłowanie

dokonania zamachu stanu i nie dopuszczenia do wyjazdu członków rządu Czang-Kai-Szeka z Hankou do Czang-King. Spisek miał być bardzo rozgalezony. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

„ABC” walczy o Wielką Polskę!